

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 6, 2011

JACEK BIESIADA

Instytut Badań Literackich PAN
Pracownia Bibliografii Bieżącej w Poznaniu

**Listy Kazimieri Hłakowiczówny do Eugeniusza Pauksty
(1951-1976)**

The Letters of Kazimiera Hłakowiczówna to Eugeniusz Pauksta (1951-1976)

Urodzili się w Wilnie; najpierw autorka listów, jedno pokolenie później – ich przyszły odbiorca. W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej, prawie równocześnie, osiedlili się w Poznaniu. Wkrótce stali się ważnymi postaciami w środowisku literackim tego miasta.

Kazimiera Hłakowiczówna urodziła się 6 sierpnia 1888 roku. Bardzo wczesnie osierocona przez rodziców była wychowywana przez rodzinę matki. Początkowe nauki pobierała w domu, a następnie na pensji w Warszawie. W Genewie uczyła się języka angielskiego, przez kilka miesięcy była wolnym słuchaczem uniwersytetu w Oxfordzie, krótko pracowała w Londynie. Po zdaniu matury w 1910 w Petersburgu do roku 1914 studiowała filologię polską i angielską na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1915-1917 była frontową sanitariuszką. Od 1918 do 1926 roku pracowała jako urzędniczka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a w latach 1926-1935 w Ministerstwie Spraw Wojskowych na stanowisku osobistego sekretarza Józefa Piłsudskiego. W 1936 powróciła do pracy w MSZ.

W pierwszych dniach II wojny światowej została ewakuowana wraz ze wszystkimi pracownikami ministerstwa do Rumunii. Zamieszkała w siedmiogrodzkim Klużu, który w sierpniu 1940 roku stał się węgierskim Kolozsvarem. Źródłem utrzymania poetki były korepetycje z języków obcych. Zajmowała się również tłumaczeniem na język polski poezji węgierskiej, głównie autorstwa Endre Adyego, Lajosa Aprilego i Sandora Petőfięgo. Jej przekłady były publi-

kowane na łamach prasy polskojęzycznej wydawanej w Budapeszcie, m.in. w „Naszej Świątlicy – Materiałach Obozowych”, „Roczniku Polskim. Kalendarzu Polaka na Węgrzech”, „Tygodniku Polskim”, „Wieściach Polskich”. Natomiast zasłużona placówka kulturalna „Biblioteka Polska”, także mająca siedzibę w Budapeszcie, wydała w 1943 roku tomiki poetyckie z wyborem wierszy Adyego i Aprilego (współautorami przekładów tego ostatniego byli Adam Bahdaj i Stanisław Vincenz). To samo wydawnictwo w tym samym roku opublikowało przełożoną przez Iłakowiczównę powieść Arona Tamasiego *Abel w puszczy*.

Po zakończeniu wojny poetka wysłała z Siedmiogrodu kilka listów do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, w których pytała o możliwość powrotu do pracy. Niestety, wszystkie pozostawały bez odpowiedzi. Nowej władzy nie była potrzebna sekretarka marszałka Piłsudskiego. Chcąc bardzo powrócić do kraju, rozpoczęła w ambasadzie polskiej w Bukareszcie starania o wydanie paszportu, gdyż dotychczasowy utracił już ważność. Ale i tutaj napotykała trudności. Pomogła dopiero interwencja Juliana Tuwima. On też przyjął poetkę na kilka tygodni do swego mieszkania, gdy ta, znalazłszy się po wielu latach w Warszawie w listopadzie 1947 roku, stała się osobą bezdomną.

Nie spodziewając się pomocy ze strony państwa, sama zaczęła szukać dla siebie mieszkania. M.in. przyjechała do Poznania, gdzie zamieszkała tymczasowo w Zakładzie Sióstr Sacre Coeur – Sercanek, znajdującym się w domu na narożniku obecnego Placu C. Ratajskiego i ul. S. Mielżyńskiego. Stąd 22 sierpnia 1948 roku wysłała list do Wacława Kubackiego, który był wówczas pracownikiem naukowym w Seminarium Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Poznańskiego oraz pełnił stanowisko prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich (od 1949 – Związek Literatów Polskich, dalej: ZLP) oddziału w Poznaniu. Iłakowiczówna znała Kubackiego oraz jego żonę Danutę od około roku 1935. W liście tym pisała m.in.: *Od pół roku szukam w Polsce pokoju i nie mogę znaleźć. Zajechałam z kuferkami do Warszawy, spadając na kark niewinnym ludziom, którzy gnieźdzą się we trzy osoby w jednym pokoju – jako ta czwarta! [...]. Zaczęłam tedy od lutego (przyjechałam w grudniu 1947) jeździć a jeździć – no i nigdzie nie znalazłam tej normalizacji życiowej, o którą mi chodzi, ani też nigdzie – pokoju. Wreszcie postanowiłam spróbować osiąść w Poznaniu, gdzie mam trochę znajomych, i który od 1920 r. stał się wraz z całą Wielkopolską, moją przybraną ojczyzną [...]. Wszystko mi tu odpowiada – krajobraz, pamiątki, charakter ludności, muzeum. Powiem szczerze, że m.in. także i obecność Pana jest dla mnie atrakcją. Szukam więc od 29 VII i dotąd nic nie znalazłam. M.in. zwróciłam się też i do Związku Lit., ponieważ mi to doradził p. Hebanowski, ale właściwie z tą pewnością, że na miejscu musi być mnóstwo godniejszych kandydatów, którzy mają wszelkie prawa przed mną. Wcale mnie to nie dziwi i chętnie zajmuję ostatnie miejsce, jednak do jakiegoś miejsca w Polsce zapewne muszę mieć prawo. Mój krok wobec Zw. Lit., którego jestem członkiem, pochodzi stąd,*

29 W 59

Drogi Panie,
zależy bardzo, że
nie będą obecni na omówieniu
wizytka Pana, tym więcej
"Srebrny Kwiat". - Ilustrowane
warunki mieszkaniowe są
obecnie niemożliwe z powodu
nieopłacenia domu

Edizemina ZENO ZACCHETTI
Via L. Bissolati, 31 - Milano

już od 18 marca. Jestem
w pełni chętny z rinnai
wyjechać dziś z Poznania,
a 7go maja ma być
wawencie w Pentelico
to oczywiście w drodze
wrócić akurat w dzień Sekcji.
Na 1 maja więc równie
nie w Poznaniu nie będą

Importe d'Italie - Printed in Italy

MAPIATA SASSOFERRO
Galleria degli Uffizi - Firenze
N. 116

Pracowni ukłony.

Dziękuję bardzo

że chciałabym niczego nie zaniedbywać dla znalezienia pokoju w Poznaniu. Jeśli to się nie uda absolutnie – poszukam we Wrocławiu, jeśli i to nie, to jeszcze gdzie indziej.¹ W następnym liście do Kubackiego z dnia 25 lutego 1949 roku autorka *Trzech strun* umieściła swój adres: ul. Gajowa 4 m. 8. Nie było to mieszkanie samodzielne, lecz jeden duży pokój we wspólnym mieszkaniu. Jego okna wychodziły na znajdującą się po przeciwnej stronie ulicy zajezdnię tramwajową.

W okresie poznańskim, który, jak miało się okazać, był ostatnim etapem jej życia, trwającym 35 lat, Iłakowiczówna nadal zajmowała się twórczością poetycką, prozatorską, próbowała swych sił w utworach scenicznych, głównie jednak oddawała się sztuce przekładu. Przez wiele lat, do niemal codziennych zajęć, należało udzielanie korepetycji z języków obcych: angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego, a nawet węgierskiego. Chętnie przyjmowała zaproszenia na spotkania autorskie z młodymi czytelnikami, m.in. kilka razy była w poznańskim Seminarium Duchownym.

W 1948 roku poetka została przyjęta do ZZLP, w którym nigdy nie pełniła żadnych funkcji statutowych, ale działała w nim bardzo aktywnie. Wygłaszała pogadanki na zebraniach sekcji, do której aktualnie należała (a należała kolejno do wszystkich trzech – poezji, prozy i dramatu). Dużą pomoc okazywała młodym adeptom sztuki pisarskiej zrzeszonym w Kole Młodych. Jeden z jego byłych członków, Józef Ratajczak, tak wspominał:

Swój stosunek do młodych okazywała [...] działaniem, szczerą życzliwością podszytą jak gdyby dla równowagi dobrodusznym humorem i obosieczną kpinką. W każdym razie wypada przypomnieć, że interesowała się pracą i akcjami literackimi Koła Młodych, że gorliwie uczestniczyła w Ogólnopolskich Festiwalach Młodej Poezji organizowanych w Poznaniu, że patronowała grupie poetyckiej „Wierzbak” i to nie tylko w momencie jej startu. Udzielała niezliczonych porad tak poszukiwanych przez debiutantów, potrafiła bronić atakowanych pisarzy nawet wtedy, gdy nie zgadzała się z nimi i gdy byli jej obcy ideowo [...].²

W okresie międzywojennym jej utwory były zamieszczane m.in. w czasopiśmie „Bluszcz”, „Skamander”, „Wiadomości Literackie”, a po wojnie w „Dziś i jutro”, „Przewodniku Katolickim”, „Tygodniku Powszechnym”, „Twórczości”, „Nowej Kulturze”, „Za i przeciw”, „Poezji”, londyńskiej „Oficynie Poetów”.

Była laureatką wielu nagród, m.in.: literackiej miasta Wilna, Państwowej Nagrody Literackiej, Polskiego PEN Clubu za twórczość przekładową, miasta Poznania (dwukrotnie), Fundacji A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku, Ministra Kultury i Sztuki I stopnia, paryskiej „Kultury”, Nagrody Państwowej I stopnia.

¹ *Listy poetów ze zbioru Wacława Kubackiego*, [opracował W. Kubacki], Warszawa 1993, s. 7-8.

² J. Ratajczak, *Lekcje u Iłakowiczówny. Szkice, wspomnienia, listy i wiersze*, Poznań 1986, s. 61.

Otrzymała wiele odznaczeń, m.in.: Złoty Wawrzyn PAL, Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Komandorię Korony Rumuńskiej, francuski Krzyż Legii Honorowej, Złoty Order Pracy Węgierskiej Republiki Ludowej. W roku 1981 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza przyznał jej doktorat honoris causa.

Wydała wiele zbiorów poezji, m.in. *Ikarowe loty* (1908), *Kolędy polskiej biedy* (1917), *Obrazy imion wróżebne* (1926), *Opowieść o moskiewskim męczeństwie* (1927), *Wiersze o Marszałku Piłsudskim* (1936), *Wiersze bezlistne* (1942), *Szeptem* (1966). Jest autorką kilku tomików poezji dla dzieci, wspomnień, m.in. *Ścieżka obok drogi* (1939), *Trazymeński zając* (1968), kilku utworów scenicznych. Przełożyła na język polski m.in. *Annę Kareninę* L. Tołstoja, tragedię *Egmont* J.W. Goethego, *Don Karlosa* F. Schillera, poezję E. Dickinson.

Kazimiera Iłłakowiczówna zmarła 16 lutego 1983 roku w swoim poznańskim mieszkaniu. Została pochowana, zgodnie ze swoją wolą, na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie³.

Dlaczego zamieszkała w Poznaniu? Czy był to wybór świadomy, czy przypadek? Przemysław Bystrzycki pisał: *Wybrała miasto nad Wartą, jak sądzę, dla panującego tu porządku, umiarkowanych wojennych zniszczeń, dla znajomych*⁴. Podobnie sugeruje J. Ratajczak: [...] *było to miasto solidnej, spokojnej pracy, pracy mimo wszystko, prowadzonej bez względu na warunki – gorsze bądź lepsze. To mogło dodawać sił. Mogło uczyć uporą i nieugiętości w nieustannym rozpoczynaniu pozytywnej czy wręcz pozytywistycznej pracy od podstaw [...]. Wiele rzeczy potwierdza, że tak istotnie się stało. I że dla swojej nowej, jasno określonej decyzji, jak również zdecydowanej jednoznacznej postawy znalazła Iłłakowiczówna w tym mieście wyraźne i widoczne wsparcie*⁵. Dalej wysuwa jeszcze przypuszczenie, że poetka, zmuszona do opuszczenia dwóch bliskich sobie miast – najpierw Wilna, a później Warszawy, nie chciała już wiązać się emocjonalnie z żadnym konkretnym miejscem, a przestrzeń dla swego życia znajdowała zupełnie gdzie indziej. Na poparcie tej tezy przytacza wiersz zatytułowany *Kwaterunki*, którego pierwodruk ukazał się w „*Twórczości*” w roku 1964 nr 5, a następnie znalazł się w tomie *Szeptem*, wydanym w roku 1966:

*Mieszkam w porze truskawek,
nie w mieście ani kraju,*

³ Informacje biograficzne i bibliograficzne dotyczące K. Iłłakowiczówny zob. m.in.: Łucja Danielewska, *Portrety godzin. O Kazimierze Iłłakowiczównie*, Warszawa 1987; [Beata Dorosz] B.D., *Iłłakowiczówna Kazimiera. 1888-1983*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 3, Warszawa 1994, s. 294-299; Józef Ratajczak, *Lekcje u Iłłakowiczówny. Szkice, wspomnienia, listy i wiersze*, Poznań 1986.

⁴ Przemysław Bystrzycki, *Pani Iłła w Poznaniu*, „*Kronika Miasta Poznania*”, 2000, nr 2, s. 339.

⁵ J. Ratajczak, dz. cyt., s. 45.

*w porze, kolorze, w zapachu słodkim i żywnym,
 i to jest Ojczyzna...
 W liści żółto-brązowych, które mnie znają,
 opadaniu,
 w sosnach na urwiska skraju.
 ...Nie w Poznaniu,
 Warszawie, Wiedniu, Londynie czy Wilnie...
 Mieszkam w zimie, która się przesila
 w tej jednej ku wiosnie nachylonej chwili,
 nie dłużej, nie dalej.
 I kończę się i już się nie palę.
 ...Dowieść nie można tego ani do tego się przyznać,
 ale to jest Ojczyzna.*

Własne poglądy na ten temat przedstawiła m.in. w cytowanym wcześniej liście do W. Kubackiego. Pisała w nim, że *od pół roku szukam w Polsce pokoju i nie mogę znaleźć*. Ma wprawdzie w Poznaniu *trochę znajomych*, uważa Wielkopolskę za swoją *przybraną ojczyznę*, że atrakcją dla niej jest obecność tutaj adresata listu, lecz jeśli nie znajdzie mieszkania w tym mieście, to *poszukam we Wrocławiu, jeśli i to nie, to jeszcze gdzie indziej*. Więc niekoniecznie musiała tu właśnie mieszkać. Ale znalazła swoje miejsce w Poznaniu, w mieście, któremu poświęciła później wiele swoich wierszy. W tytule jednego z nich przyznała jednak, że jest *W Poznaniu na wygnaniu*. Bardziej znany i godny zapamiętania jest wiersz *Rozstrzelano moje serce*, będący reakcją autorki na wydarzenia Poznańskiego Czerwca i który nie jest pozbawiony emocji osobistych:

*Chciałam o kulturze napisać
 naprawdę inteligentnie,
 lecz zaczęły kule świstać
 i szyby dygotać i pękać.
 [...]*

*Niemy dotąd warknął koci łeb,
 splunęła granitowa kostka:
 „Znowuśmy się dali wziąć na lep,
 położono nas – jak zawsze – mostem”.
 A ja na tym moście jak kiep
 do essayu oczy przysłaniam,
 krew nie płynie już, już tylko skrzep...
 Rozstrzelano moje serce w Poznaniu.
 [...].*

Eugeniusz Paukszta urodził się 9 sierpnia 1916 roku. Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, przerwane – jedyną z najpiękniejszych dzielnic i najbardziej zieloną. Najpierw było mieszkanie lokatorskie przy ulicy Litewskiej, później własny dom przy ulicy Kujawskiej. W Poznaniu pracował kolejno w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Zachodniego, w Biurze Wydawniczym Państwowego Instytutu Wydawniczego, był zastępcą redaktora naczelnego tygodnika „Polska Zachodnia”. W 1948 roku został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i więziony dwa miesiące. Powtórnie aresztowany w 1950 był pozbawiony wolności przez dziesięć dni. Od roku 1950 poświęcił się wyłącznie pracy literackiej. W latach 1950-1953 studiował historię i filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

W 1947 roku przeprowadził się do Poznania, wybierając Sołacz na miejsce osiedlenia – jedną z najpiękniejszych dzielnic i najbardziej zieloną. Najpierw było mieszkanie lokatorskie przy ulicy Litewskiej, później własny dom przy ulicy Kujawskiej. W Poznaniu pracował kolejno w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Zachodniego, w Biurze Wydawniczym Państwowego Instytutu Wydawniczego, był zastępcą redaktora naczelnego tygodnika „Polska Zachodnia”. W 1948 roku został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i więziony dwa miesiące. Powtórnie aresztowany w 1950 był pozbawiony wolności przez dziesięć dni. Od roku 1950 poświęcił się wyłącznie pracy literackiej. W latach 1950-1953 studiował historię i filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczącym Komisji Kultury WRN, członkiem prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu oraz Instytutu Zachodniego, współzałożycielem „Kroniki Wielkopolski”, prezesem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Wchodził w skład Rady Kultury przy ministrze kultury i sztuki.

Podobnie jak w działalności społecznej, E. Paukszta dużą aktywność wykazywał jako członek ZLP. Od 16 XII 1953 do 16 I 1955 piastował funkcję prezesa Oddziału Poznańskiego, był członkiem zarządu oraz kolejno kilku komisji – rewizyjnej, imprezowej, redakcyjno-wydawniczej, delegatem na zjazdy Związku w Warszawie (3-6 XII 1959) i Koszalinie (2-3 VI 1967) oraz na Kongres Kultury Polskiej, który odbywał się w stolicy w dniach 7-9 X 1966.

Jako literat współpracował z wieloma czasopismami, m.in. z „Expressem Poznańskim”, „Głosem Wielkopolskim”, „Polską Zachodnią”, „Kroniką Wielkopolski”, z pismem „Tydzień”, z „Arkoną”, „Dziś i jutro”, „Nowinami Opolskimi”, „Odrą”, „Słowem Powszechnym” i „Tygodnikiem Powszechnym”.

Był laureatem licznych nagród, m.in. Ziemi Lubuskiej, Wielkopolskiej Nagrody Literackiej, Nagrody Miasta Poznania, Prezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury i Sztuki, Nagrody Państwowej II stopnia. Otrzymał wiele odznaczeń i medali, m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski, Krzyż Komandorski i Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Order Sztandaru Pracy II klasy, Medal Komisji Edukacji Narodowej, londyński Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki.

Jest autorem około trzydziestu powieści i zbiorów opowiadań, m.in.: *Trud ziemi nowej* (1948), *Srebrna ławica* (1953), *Zatoka Żarłocznego Szczupaka* (1957), *Opowieści niecodzienne* (1957), *Wszystkie barwy codzienności* (1961), *Znak żółwia* (1961), *Spowiedź Lucjana Skobiela* (1963), *Przejaśnia się niebo* (1967), *W cieniu hetyckiego sfinksa* (1972), *Zawsze z tej ziemi* (1976).

Eugeniusz Paukszta zmarł nagle 20 maja 1979 roku w szpitalu w Inowrocławiu, do którego trafił, gdy poczuł się źle w czasie jazdy samochodem z Torunia do Warszawy, gdzie miał umówione spotkanie w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Został pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu⁶.

Wybór Poznania jako miejsca osiedlenia dokonany przez E. Pauksztę nie był przypadkowy. Czym przyciągało go to miasto? Pod koniec roku 1945 pociąg wiozący repatriantów na Śląsk, zatrzymał się na kilka godzin w Poznaniu. Późniejszy autor *Znaków ognistych* postanowił ten postój wykorzystać na krótki spacer. Wówczas rzuciła mu się w oczy [...] *mrówcza zapobiegliwość przy usuwaniu ruin, wybijanie pośród nich przejść, to przemyślnie odremontowywanie lokali sklepowych, zdobienie witryn, ład, skrupulatność, o dziwo, jedyny w kraju, gdzie ściśle przestrzegano cen według przedwojennych wskaźników. I zapał, wiara w ludzi oczach, wokół których często nie obeschły jeszcze ślady niedawno staczających się łez [...]. Pamiętam, stanąłem wtedy zadumany przed wyrwą wielką w budynku bodaj że banku, naprzeciw ponurego, wilhelmowskiego zamczyska, coś we mnie się kotłowało, że może już, zaraz, tu zostać, szukać ludzi bliskich duchowo, działać, pomagać. Bo przecież w Poznaniu musiało się mieścić centrum ukierunkowanego na zachód myślenia politycznego, tu wydawał swe „Slavia Occidentalis” jakże zaciekle tropiony przez gestapo Mikołaj Rudnicki, tutaj kłam zadawał pseudonauce niemieckiej niezmordowany Józef Kostrzewski, tutaj wyrastała szkoła historyczna o jasno sprecyzowanym kierunku myślenia...⁷.*

⁶ Informacje biograficzne i bibliograficzne dotyczące E. Paukszty zob. m.in.: [Ewa Głębińska] E.G., *Paukszta Eugeniusz. 1916-1979*, w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 6, Warszawa 1999, s. 278-282; T. Kraszewski, *Zwięzłe dzieje Oddziału Poznańskiego Związku Literatów Polskich*, w: *50 lat Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. 1921-1971. Księga jubileuszowa*, Poznań 1971, s. 7-55; D. Paukszta, *Środowisko życiowe i przestrzeń twórczości pisarskiej mojego Ojca*, w: *Terebinty prozy poznańskiej. Roman Brandstaetter, Przemysław Bystrzycki, Eugeniusz Paukszta*, Poznań 2007, s. 185-205.

⁷ E. Paukszta, *Rozumem i sercem. Impresje nie tylko osobiste*, „Kronika Wielkopolski” 1975, nr 4, s. 85-86.

Kilka miesięcy później, w marcu 1946 roku, wraz z grupą dziennikarzy ze Śląska przyjechał do Poznania na Zjazd Dziennikarzy Ziem Zachodnich. Wrażenia z tego pobytu tak opisał: *Były dla mnie te dni wielkim przeżyciem. Mniej same obrady, jak środowisko, które bliżej poznawałem. Wszakże to w Poznaniu uplasował się Instytut Zachodni, tutaj obsadę profesorską Uniwersytetu stanowili ludzie, których nazwisk Niemcy nie umieli wymawiać bez wściekłości: Wojciechowski, Znamierowski, Kostrzewski, Szenic, Gluck, Zaremba, Rudnicki i wielu, wielu innych. Tutaj miał swą siedzibę Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego [...]. Tutaj działała jakże prężna Zachodnia Agencja Prasowa [...]. Pamiętam, wracając po tych pracowitych dniach, wiozłem całe paki książek, stopy notatek, zadatki trwałych późniejszych przyjaźni, pełniejszy, sprecyzowany już ściślej pogląd na wiele spraw [...]. Już się zresztą zaczynał wtedy przesądzać mój los, miałem za sobą pierwsze rozmowy, ważyła się decyzja mego przyjazdu do Poznania na stałe...⁸*

W roku następnym Eugeniusz Pauksza zrealizował swoje marzenia.

Po drugiej wojnie światowej znacznie umniejszło się poznańskie środowisko literackie. Spis członków oddziału ZZLP na dzień 1 kwietnia 1939 roku zawierał nazwiska 70 członków⁹. Wielu z nich zginęło na frontach, wielu znalazło śmierć w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, wielu osiedliło się poza Polską. Na walnym zebraniu Związku dnia 18 maja 1945 roku obecnych było zaledwie 20 osób.

Życie literackie zaczęło się ożywiać krótko po wyzwoleniu miasta spod okupacji hitlerowskiej, które nastąpiło 23 lutego 1945. Już 22 marca odbył się pierwszy Czwartek Literacki, 6 dni później – pierwsze zebranie Oddziału Związku, na którym wybrano Czesława Łatawca na prezesa. 1 kwietnia ukazał się pierwszy numer czasopisma „Zdroje”, przekształconego w czerwcu tegoż roku w dwutygodnik „Życie Literackie”, który wychodził do listopada 1946 roku.

W latach 1945-1949 powróciło do Poznania lub tutaj zamieszkało wielu ludzi pióra, powiększając w ten sposób liczbę członków Związku. Byli wśród nich m.in. Roman Brandstaetter, Wilam Horzyca, Przemysław Bystrzycki, Bogusław Kogut, Amelia Łączyńska, Jadwiga Popowska, Eugeniusz Morski, a także wspomniani wcześniej Kazimiera Iłłakowiczówna i Eugeniusz Pauksza¹⁰.

⁸ Tamże, s. 91.

⁹ Zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu, zespół: Polskie partie polityczne, organizacje, stowarzyszenia i związki z lat 1841-1952, sygn. 123 k. 67-68.

¹⁰ O sytuacji w poznańskim środowisku literackim w pierwszych latach po II wojnie światowej zob. T. Kraszewski, dz. cyt., s. 7-55.

Na prezentowany niżej blok korespondencji składają się 23 listy z lat 1951-1976, najczęściej są to karty pocztowe lub pocztówki. Treść większości z nich dotyczy spraw codziennych, m.in. związanych z przynależnością poetki do ZLP, są też gratulacje z powodu otrzymania nagrody lub odznaczenia, są podziękowania za nadesłane gratulacje z tych samych powodów, są pozdrowienia z wakacji. Są dwa listy mające inną wagę. W jednym z nich, z 26 IX 1953, nawiązuje autorka do artykułu Paukszty zamieszczonego na łamach „Życia Literackiego”, w którym znacznie umniejszył jej dokonania twórcze w latach 1945-1953. W innym, z 14 VI 1956, porusza sprawę Wojciecha Bąka, tak bardzo bulwersującą wówczas poznańskie środowisko literackie. Poetka wyraża w nim pogląd o konieczności naprawienia krzywd wyrządzonych przez ZLP autorowi tomu *Brzeźnię niebieskie*.

Są tutaj listy mające charakter służbowy, ale są i takie, w których odczuwalna jest życzliwość, sympatia, normalne uczucia łączące dobrych znajomych.

Większość listów jest pisana ręką poetki (każde odstępstwo od tej zasady zostało zaznaczone). Są owe listy nie tylko nosicielami myśli poetki, ale także obrazem postępującej choroby oczu, aż do całkowitej utraty wzroku. Litery są coraz większe, niekiedy zlewają się, są krzywe, podobnie jak linie wersów. Bywa, że pismo jest trudno czytelne. Są listy pisane cudzą ręką, tylko podpis złożony jest ręką Hłakowiczówny; w ostatnim liście – faksymile podpisu.

W publikowanych listach nie zachodziła większa konieczność modernizowania pisowni, zarówno w zakresie ortografii, jak i końcówek fleksyjnych oraz interpunkcji. Poprawiona została pisownia dwuwyrazowych tytułów książek, w których poetka drugi wyraz pisała z wielkiej litery (np. *Wybór Wierszy* czy *Srebrna Ławica*) oraz tytuł przełożonej przez siebie powieści L. Tołstoja, który zapisała *Anna Karenin*. Zgodnie z obowiązującą zasadą zastosowano pisownię łączną rzeczownika odczasownikowego z poprzedzającą go partykułą „nie” („nieposiadanie” w liście z 26 IX 1953). Wyrazy lub wyrażenia zapisane skrótowo zostały rozwinięte w nawiasach kwadratowych.

Serdecznie dziękuję Panu Dominikowi Paukszcie, synowi Pisarza, za udostępnienie listów oraz za przekazane informacje niezbędne przy opracowywaniu niniejszej korespondencji. Podziękowanie zechce też przyjąć Pan Zbigniew Wołk za wyrażenie zgody na publikację listów. Dziękuję Pani Reginie Kurewicz, kierownikowi Ośrodka Dokumentacji Wielkopolskiego Środowiska Literackiego Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu za udostępnienie dokumentów archiwalnych ZLP w Poznaniu. Dziękuję również Pani Ewie Gisges-Zwierzchowskiej, kierownikowi Archiwum Biblioteki Domu Literatury w Warszawie, za udostępnienie teczeki osobowej Wojciecha Bąka.

1

Poznań, 10 V [19]51
[ul.] Gajowa 4 m. 8

Ob. Eugeniusz Paukszta
[ul.] Litewska 17 m. 5
Poznań
Sołacz

Dziękuję bardzo za nadsyłane zawiadomienia o zebraniach Sekcji Prozy¹.
Niestety, nie mogłam być 7-go maja ani nie będę 15-go z powodu wyjazdu.

Ukłony

Hłakowiczówna

Pocztówka; na awersie barwna reprodukcja obrazu Teodora Axentowicza *Smutek*.

¹ W tym czasie w Poznańskim Oddziale ZLP działały trzy Sekcje: Dramatu, Poezji i Prozy; tą ostatnią kierował E. Paukszta; zob. T. Kraszewski, dz. cyt., s. 31.

2

14 I [19]52

Ob. Eugeniusz Paukszta
Kier[ownik] Sek[cji] Proz[y]
[ul.] Litewska 17 m. 5
Poznań
Sołacz

Uprzejmie zawiadamiam, że będę nieobecna w Poznaniu od 16 – 25 b.m.

Ukłony!

Hłakowiczówna

Pocztówka; na rewersie nadruk: Carte Postale; na awersie barwna reprodukcja grafiki J.H. Wortleya *Alpine lady Fern*.

3

Iłakowiczówna
Krościenko n/D [nad Dunajcem]

Ob. Eugeniusz Paukszta
[ul.] Litewska 17 m. 5
Poznań

20 VII [19]52

Szanowny i kochany Panie,

z prawdziwą konsternacją dowiaduję się nagle z dostanego tutaj zawiadomienia, że zarządzacie w środku lata Walne Zebranie Związku¹. Nie mogę na nim być, bo 1) nie jestem w stanie wydać tyle forsy, żeby na jeden dzień przyjeżdżać do Poznania i wracać tutaj, 2) bo nadwyrężyłam w górach kolano i nie mogę w tej chwili w ogóle chodzić, a tym mniej podróżować.

Proszę Pana, jako przewodniczącego naszej Sekcji, wytłumaczyć mnie przed koleżankami i kolegami.

Łączę serdeczne wyrazy.

Iłakowiczówna

Kartka pocztowa; na rewersie hasło polityczne: *Każda tona węgla, każdy metr materiału, każdy centnar zboża – to pocisk przeciw podżegaczom wojennym!*

¹ Zebranie to odbyło się 27 lipca 1952; zob. T. Kraszewski, dz. cyt., s. 32.

4

Iłakowiczówna
[ul.] Gajowa 4 m. 8
tel. 506.17
Sołacz
1 IX [19]52

Ob. Eugeniusz Paukszta
[ul.] Litewska 17 m. 5
Poznań

Szanowny i łaskawy Panie Kolego,

uprzejmie zawiadamiam, że w tym roku przenoszę się do Sekcji Dramatycznej, pragnąc poznać po kolei wszystkie Sekcje. Łączę serdeczne ukłony.

Iłakowiczówna

Kartka pocztowa.

5

Kraków 26 IX [19]53

Ob. Eugeniusz Paukšta
[ul.] Litewska 17 m. 5
Poznań
Sołacz

Drogi Panie i Szanowny Kolego,

Właśnie czytam w „Życiu Literackim” artykuł Pana o poznańskich literatach¹. Ponieważ widzę w nim pewne niedociągnięcia jeśli chodzi o moją osobę – wszystkie materiały miał pan z Zarządu – pozwolę sobie najprzejmiej na nie, tj. na niedociąg[nięcia] wskazać. Pisze tam Pan o „marazmie twórczym” i że w ciągu ostatnich dwóch lat nikt nic nie wydał. Podaję więc (po raz wielokrotny) listę mojej twórczości od 1948 roku.

1948. „Abel w puszczy” [Arona] Tamasiego, [Warszawa:] Wiedza, przekł[ad] z węgiers[kiego].

1949 [właściwie: 1948]. „Jak być szczęśliwym” [właściwie: Jak uszczęśliwić innych i samemu być szczęśliwym? Poznań:] Albertinum, przekład z angiels[kiego] [właściwie: streściła]. (Carnegie Dale).

1949-50 [właściwie: 1949]. Wiersze wybrane (w tym także najnowsze). Łódź u Bąka.

1950. Przekład „Egmonta” Goethe’go dla Teatru Pols[kiego] w Warszawie².

1951. Dwa tomy [I i II] „Anny Kareniny” Tołstoja [Warszawa] PIW.

¹ Iłłakowiczówna nawiązuje do artykułu E. Pauksty *Dużo u nas zrobiono, więcej do zrobienia...*, „Życie Literackie” 1953 nr 39 s. 2, w którym autor dokonał próby podsumowania dokonań twórczych w latach 1945-1953 przez poznańskie środowiska: muzyczne, plastyczne, teatralne i literackie. Odnosząc się do tego ostatniego napisał m.in.: *Oddział poznański Związku Literatów [Polskich] zrzesza 24 członków rzeczywistych i 13 kandydatów [...]. Jest to cyfra ilościowo dosyć pokazna, niestety, efekty pracy dalekie są od oczekiwań. Stan jakiegoś nienaturalnego marazmu twórczego trwa już od kilku lat. Nieraz nawet na „Czwartki literackie” nie można znaleźć prelegenta wśród miejscowych pisarzy, ponieważ od lat już nie posiadają w tece nic nowego. Gdyby szukać usprawiedliwienia dla indolencji pisarskiej w zajęciach etatowych pisarzy na placówkach kulturalnych, mogłoby to usprawiedliwiać najwyżej pięć osób – zresztą ci właśnie przejawiają bardziej aktywną postawę twórczą [...]. Charakterystyczny jest fakt, że w przeciągu dwu lat (do tegorocznej wiosny) poza Kubackim nie poszczycił się nikt książką. Dopiero ostatnio nastąpiło pewne ożywienie. Czterech pisarzy (Kubacki, Fiedler, Kogut, Paukšta) wydało w tym roku osiem pozycji książkowych. Ukazało się poza tym tłumaczenie Anny Kareniny dokonane przez Iłłakowiczównę [...]. Była to jedyna książka autorki *Ikarowych lotów*, która, według Pauksty, ukazała się we wspomnianym wyżej okresie.*

² Premiera dramatu Goethego przełożonego przez Iłłakowiczównę, w reżyserii Zygmunta Hübnera, odbyła się w warszawskim Teatrze Polskim dopiero 12 IX 1962 roku.

1952. Jeden tom [III] „Anny Kareniny” [Warszawa] PIW.

1953. a. Jeden tom [IV] „Anny Kareniny” [Warszawa] PIW

b. „W Bukowińskiej Puszczy” Lestyana, [przekład] z węgiers[kiego]. [Warszawa] Nasza Księg[arnia].

Jak najusilniej nie zgadzam się z Panem, że przekład to nie książka, jak zdaje się wynikać z ustępu dolnego szpalty 3-ciej artykułu, po słowach: „Charakterystyczny jest fakt...” Przekłady dzieł tej wartości co „Anna Karenina” to książki [podkreślenie autorki] w całym tego słowa znaczeniu i słowa o „indolencji pisarskiej” odczułam jako niezwykle krzywdzące, to samo o „nieposiadaniu w tece”. Przecież wszystkie pozycje posiadane w mojej tece miał Pan przed sobą w materiałach, m.i[n]. są tam 1) aż trzy sztuki napisane w okresie listopad [19]52 – maj [19]53³, 2) tomik wierszy „Siedmiogrodzkie cekiny” wraz z tłum[aczeniami] z rumuńskiego⁴, 3) tomik przekł[adów] poezji węg[ierskiej]⁵, 4) tom wierszy dotąd nie wydanych.⁶

Wydaje mi się, że zachodzi tu raczej „marazm” wydawniczy i „indolencja” wydawnicza niż pisarska. Proszę wziąć kolosalną pracowitość literacką p. Wicherkiwiczowej⁷, p. Łukasiewicza...⁸ Jakaż tu indolencja?!

³ Były to: sztuka lalkowa dla dzieci *Banialuka o chuliganie, albo Każdy niech dzisiaj rozstrzyga: chuligan czy nie chuligan*, dramat historyczny o biskupie Nankierze *Ziemia rozdarta albo świętość nie popłaca. Dramat w 3 aktach z prologiem (albo w 4 aktach)*, wystawiony w roku 1956 przez Zespół Seminarium Duchownego we Wrocławiu, 4 I 1962 roku odbyła się jego premiera w Teatrze Polskim w Poznaniu w reżyserii Stefana Burczyka oraz komedio-farsa w 3 aktach z prologiem *Kto wie, czyje będzie na wierzchu...*

⁴ Cykl wierszy *Siedmiogrodzkie cekiny* został po raz pierwszy opublikowany w tomie *Poezje. 1940-1954*, Warszawa 1954.

⁵ Dotąd nie ukazały się oddzielne tomiki, zawierające komplet przekładów poetyckich Iłakowiczówny z węgierskiego czy rumuńskiego. Jej pełen dorobek poetyckiej twórczości translatorskiej, w tym także z tych dwu języków, został zaprezentowany w tomie 4 edycji *Poezje zebrane*, opracowanej przez Aleksandrę Żurawską-Włoszczyńską i Jacka Biesiadę, Toruń 1998. Uwzględnił tłumaczenia poetki zamieszczone wcześniej w wyborach poezji E. Adyego, L. Aprilego, E. Dickinson, w autorskim tomie poetyckim *Szeptem*, rozproszone w czasopismach oraz pozostające wówczas w rękopisach.

⁶ Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że wiersze te znalazły się we wspomnianym wcześniej tomie *Poezje. 1940-1954* w dziale *Wiersze najnowsze*.

⁷ Maria ze Sławskich Wicherkiwiczowa (1875-1962) – pisarka, autorka powieści, książek reportażowych. W swym dorobku ma także liczne prace o przeszłości Poznania. Publikowała również, głównie w prasie poznańskiej, utwory poetyckie, opowiadania, felietony, szkice historyczne. Od roku 1921 była członkiem ZZLP w Poznaniu.

⁸ Stanisław Łukasiewicz (1907-1996) – prozaik, autor powieści, zbiorów opowiadań oraz wspomnień. Z Poznaniem oraz z miejscowym ZZLP związany był przez kilka zaledwie lat. W latach 1947-1948 był kierownikiem działu literackiego „Głosu Wielkopolskiego”, na łamach którego publikował własne teksty. W 1954 wyjechał z Poznania.

Proszę nie sądzić, drogi Panie, że żywię do Pana jakąś pretensję. Prostuje – przez rzetelność osobistą – a także przesyłam dla obojga Państwa najlepsze pozdrowienia.

Kazimiera Hłakowiczówna⁹

List na trzech stronach kartki formatu A4 złożonej na pół. Nazwisko i adres odbiorcy na kopercie; nazwa ulicy wraz z numerem domu i lokalu oraz nazwa miejscowości skreślone ołówkiem; ręką nieznaną osoby także ołówkiem dopisane: Zakopane / Boczna do Białego 12 / Dom Pracy Tw[órczej] Zw[iązku] Lit[eratów] Astoria.

⁹ Niniejszy list nie był jedyną reakcją poetki na artykuł Paukszty. Zestawienie własnych osiągnięć twórczych ostatnich lat postanowiła upublicznić. W tygodniku „Nowa Kultura” 1953 nr 45 na s. 7 ogłoszony został list opatrzony tytułem *O mojej pracy*. Choć nie wymienia w nim nazwiska autora, tytułu artykułu, a nawet miejsca publikacji, pierwsze zdania nie pozostawiają wątpliwości, do jakiego materiału nawiązuje: *Słyszac publicznie i czytając w prasie o „marazmie” i że poznańscy pisarze „ugorują”, przesyłam – w imię rzetelności – spis moich prac od roku 1948 do chwili obecnej, tj. do października 1953 r. Przypominam, że mieszkam w Poznaniu od lipca 1948 i że jestem członkiem tutejszego Związku Literatów*. Dalej następuje wyszczególnienie dokonań, znanych z powyższego listu.

6

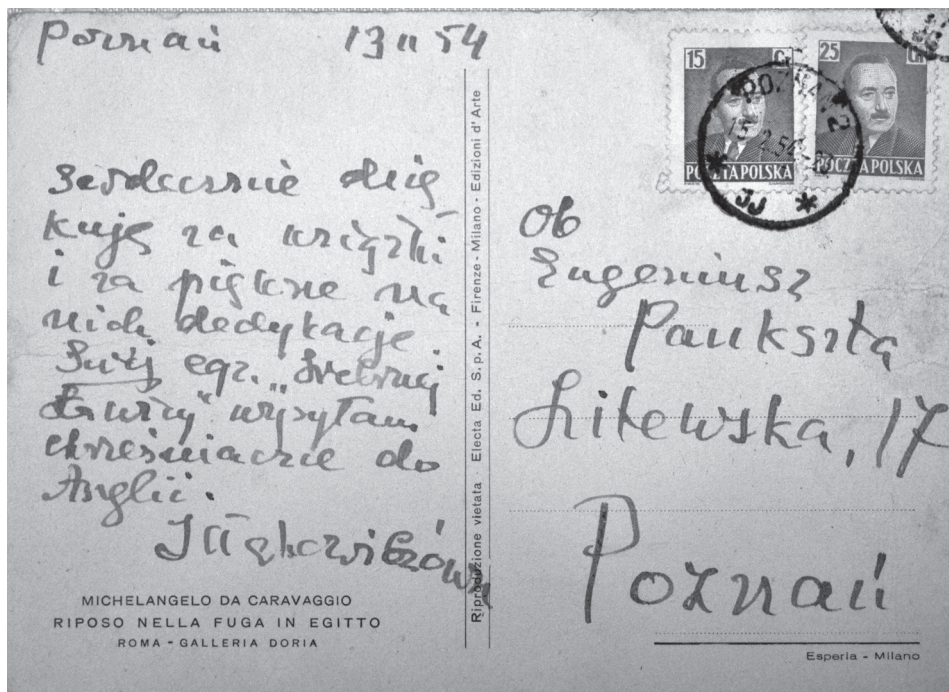
Poznań 13 II [19]54

Ob. Eugeniusz Paukszta
[ul.] Litewska 17
Poznań

Serdecznie dziękuję za książki i za piękne na nich dedykacje. Swój egz[emplarz] „Srebrnej ławicy” wysyłam chrześcianczce do Anglii.

Hłakowiczówna

Pocztówka; na awersie barwna reprodukcja obrazu Michelangelo da Caravaggio *Odpoczynek w czasie ucieczki do Egiptu*.



7

8 III [19]54

Ob. Eugeniusz Pauksza
[ul.] Litewska 17
Poznań

Serdecznie dziękuję za życzenia nadesłane z okazji nagrody¹.

Kazimiera Hłakowiczówna

Pocztówka; na awersie barwna reprodukcja akwareli Jana Piotra Norblina *Czeladnicy*; w adresie nazwa ulicy, numer domu oraz nazwa miejscowości skreślone, ręką nieznannej osoby dopisane ołówkiem: Zakopane / Boczna do Białego 12 / Astoria.

¹ W 1954 roku K. Hłakowiczówna otrzymała nagrodę PEN Clubu za przekłady z literatur obcych; komunikaty o przyznaniu nagrody zob.: „Trybuna Ludu” 1954 nr 127, s. 4, „Tygodnik Powszechny” 1954 nr 11, s. 2, „Życie Literackie” 1954 nr 10, s. 12, „Życie Warszawy” 1954 nr 55, s. 4.

8

29 IV [19]54

Ob. Eugeniusz Paukšta
[ul.] Litewska 17
Poznań
Sołacz

Drogi Panie,
żałuję bardzo, że nie będę obecna na omawianiu książek Pana, tym więcej, że czytałam „Srebrną ławicę”. – Moje warunki mieszkaniowe są obecnie niemożliwe z powodu nieopalania domu już od 18 marca. Jestem zupełnie chora z zimna i wyjeżdżam dziś z Poznania, a 7-go maja ma być nareszcie w Penklubie to wręczenie nagrody¹, więc akurat w dzień Sekcji. Na 7 maja więc również w Poznaniu nie będę.

Piękne ukłony.

Hłakowiczówna

Pocztówka; na awersie barwna reprodukcja obrazu Giovanni Battisty Salvi da Sassoferrato *La Vergine Addolorata*. Na kopercie nazwisko i adres odbiorcy.

¹ Zob. list 7, przypis 1.

9

17 II [19]55

Obyw. Eugeniusz Paukšta
Poznań
[ul.] Litewska 17

Wielce łaskawy Panie Kolego,
uprzejmie zwracam uwagę, że w swoim rocznym sprawozdaniu¹ w spisie rzeczy wydanych w 1954 przez członków Związku pominął Pan mój zbiór wierszy, wydany przez Pax w grudniu 1954 r.² Sądzę, że korektę tę można po prostu wstawić ex post do sprawozdania.

Piękne ukłony!

Hłakowiczówna

Kartka pocztowa.

¹ Sprawozdanie zostało przedstawione na Walnym Zebraniu dnia 16 I 1955 roku; zob. sprawozdanie z tego zebrania, Archiwum Ośrodka Dokumentacji Wielkopolskiego Środowiska Literackiego Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. DL/53.

² *Poezje. 1940-1954*.

10

Serdecznie dziękuję za pamięć o moich imieninach.

Kazimiera

Hłakowiczówna

Poznań, 5 III [19]55

Pocztówka; na awersie barwna reprodukcja *Ukrzyżowania* z ołtarza głównego kościoła ojców franciszkanów we Fryburgu. Koperty brak.

Witce Cankary pamięci tego, 21 XI 55
 przedwczoraj, w sobotę 19 b. m., w
 kiosku na placu, róg Katarzacką
 odwołano mi przedawania lewej
 "Srebrnej Karty" (w 3ch tomikach)
 podając jako argumenty - 1-0, że
 to jest na upstanie, więc nie można
 wydać, 2-0 że to ostatni egzemplarz.
 Otóżona tym ich punktem w-
 dzenia, obieralam im, że postawie
 na autokor, który przypadek same
 zrobię piękło.
 Łgac upnie nie uktory.
 Ję akow's białe

11

21 XI [19]55

Obyw. Eugeniusz Paukšta
Poznań
[ul.] Litewska 17
Sołacz

Wielce łaskawy Panie Kolego,
przedwczoraj, w sobotę 19 b.m. w kiosku na Marcina¹, róg Ratajczaka, odmówiono mi sprzedania Waszej „Srebrnej ławicy” (w 3-ch tomikach)², podając jako argumenty – 1^o, że to jest na wystawie, więc nie można wyjąć, 2^o, że to ostatni egzemplarz. Oburzona tym ich punktem widzenia obiecałam im, że poskarżę się autorowi, który przyjdzie sam zrobić piekło.

Łączę uprzejme ukłony.

Hłakowiczówna

Kartka pocztowa.

¹ Ulica nosiła nazwę Św. Marcin do roku 1950, którą przywrócono w 1989; pomiędzy tymi latami była to ulica Czerwonej Armii. Poetka użyła nazwy, jaką zawsze posługiwała się większość mieszkańców Poznania.

² Pomyłka; wyd. 2 tej powieści z roku 1954 składało się z dwóch części.

12

Poznań 1 II [19]56

Wielce łaskawy Panie Kolego,
właśnie zawiadamia mnie kol[ega] Prorok¹, że podał Panu jako materiał dla ew[entualnie] mogącego powstać tutejszego wydawnictwa² moje „Portrety imion” (wznowienie 2-ch tomików – Hoesick i Św. Wojciech) obejmujące w sumie 100 wierszyków sprzed circa 30 lat, a więc już dziś stanowiących dokument obyczajowy z epoki³. Poza tym podał mały tomik prozy migawkowo pamiętnikarskiej, jaka wychodziła w latach 1948-1952 kawałkami pt. „Z rozbitego fotoplastikonu”. Tytuł by się jakiś obmyśliło⁴. Wysunęłam te dwie rzeczy jako na pewno – chodliwe, nie dlatego, żebym nie miała innych.

Niniejszym chcę tylko potwierdzić Prorokowy krok, żeby się Pan nie zadziwił, dlaczego sama z tym do Pana się nie zwróciłam.

Łączę uprzejme ukłony.

Kazimiera Hłakowiczówna

Bilet formatu 15 cm x 10,5 cm. Koperty brak.

¹ Leszek Prorok (1919-1984) – autor powieści, zbiorów opowiadań, utworów dramatycznych. W latach 1945-1964 mieszkał i pracował w Poznaniu. Był dwukrotnie aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i osadzony w więzieniu: przez kilkanaście miesięcy od lipca 1945 do 1947 i od marca 1949 do sierpnia 1950. Po wyjściu na wolność współpracował z rozgłośniami Polskiego Radia w Poznaniu i Gdańsku, był dyrektorem Teatru Lalki i Aktora „Marcinek”, kierownikiem literackim ośrodka Telewizji Polskiej w Poznaniu. Współpracował z wieloma czasopismami. W 1956 roku został członkiem ZLP.

² W roku 1956 powołano do życia Wydawnictwo Poznańskie; upadło w roku 1992.

³ Tom *Portrety imion* wydany w roku 1957 przez Wydawnictwo Poznańskie zawierał utwory z dwóch wcześniej wydanych zbiorów wierszy: *Obrazy imion wróżebne*, Warszawa, F. Hoesick 1926 i *Czarodziejskie zwierciadła. 50 wróżb wierszem*, Poznań, Księgarnia św. Wojciecha 1928.

⁴ Utwory z cyklu *Z rozbitego fotoplastikonu* były drukowane w dodatku do „Dziennika Bałtyckiego” – „Rejsy” 1949 nr 6 oraz w „Tygodniku Powszechnym” 1949 nr 47, 1950 nr 9, 10, 14, 31, 35, 41, 1951 nr 1/2, 9, 24. Zebrane ukazały się w tomiku *Z rozbitego fotoplastikonu* wydanym w Warszawie przez PIW w 1957 roku.

13

Obyw. Eugeniusz Paukszta
Poznań – Sołacz
ul. Litewska 17 m. 5

Poznań
[ul.] Gajowa 4 m. 8
tel. 506.17

14 czerwca 1956 r.

Wielce łaskawy Panie Kolego,

dziękuję najuprzejmiej za słówko z dnia 12 b.m. i cieszę się, że jesteśmy w tej sprawie jednomyślni. Mam nadzieję, że i nasz Zarząd i Zarząd Główny nie będą zwlekały z załatwieniem tej sprawy, t.j. a) z anulowaniem nieprawego wykreślenia Bąka z list członków Związku oraz b) wycofaniem sprawy o ubez-własnowolnienie, jakoby wytoczonej przed kilku laty właśnie przez Związek przeciwko Bąkowi¹. Sprawę taką mogłaby była wytoczyć najbliższa rodzina Bąka, władze wojewódzkie czy miejskie, o ile były ku temu przyczyny i kolega nasz był groźny dla otoczenia – o czym mnie nie wiadomo – ale nie Związek,

który przeciwnie, winien był Bąkowi oparcie i opiekę. Niewątpliwie – tak jak rzeczy się miały – kolega nasz poniósł ogromne straty moralne i materialne i to na podstawie naszych t.j. związkowych posunięć. Niewątpliwie też zgryzota i poczucie krzywdy nie mogły pozostać bez wpływu na zdrowie i charakter Bąka.

Co do wydania jego dzieł – zbiorek „Modlitewnik” widziałam, jest przesłaniczny, a przekład psalmów ojcowie Benedyktyni chwałą w superlatywach² – to nie orientuję się zupełnie, czy wydawcy podali je w swoich planach jako dzieła Bąka, czy anonimowo. W każdym razie uważałabym starania na ten temat bez tej pewności za przedwczesne. W ogóle, chwilowo najważniejsze – dla mnie – jest wycofanie się Związku z dotychczasowego stanowiska i może wyjednanie potem jakiegoś stypendium dla Bąka jako wynagrodzenie poniesionych strat.

Przypuszczam, że bąk w swoim rozdrażnieniu i poczuciu krzywdy przyjmie to wszystko bardzo źle i uważam, że nie należy go w tej sprawie ruszać, aż post factum. Nieszczęśliwi bywają nieraz bardzo nieprzyjemni.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia.

Kazimiera Hłakowiczówna

Jednostronnie zapisana na maszynie karta formatu A4; podpis poetki własnoręczny. Nazwisko i adres odbiorcy na kopercie.

¹ Wojciech Bąk (1907-1961) – poeta, dramaturg, prozaik, eseista. W latach 1925-1929 studiował filologię polską na Uniwersytecie Poznańskim. Bardzo aktywnie uczestniczył w życiu literackim międzywojennego Poznania. W 1928 został członkiem grupy literackiej „Loża”, a w 1933 – ZZLP. Współpracował w tym okresie z wieloma czasopismami, m.in. z „Życiem Literackim” (Poznań, 1928-1929), „Tęczą”, „Pionem”, „Skamandrem”, „Prosto z mostu”, a po wojnie z „Życiem Literackim” (Poznań, 1945-1946), „Tygodnikiem Powszechnym”, „Dziś i jutro”. W latach 1945-1947 był prezesem Poznańskiego Oddziału ZZLP, a w latach 1946-1948 – kierownikiem literackim w Teatrze Nowym. Laureat wielu nagród, m.in. „Wiadomości Literackich” (1935), Literacko-Artystycznej Miasta Poznania im. J. Kasprzowicza (1938), nagrody literackiej Episkopatu Polski (1949). W 1938 otrzymał Srebrny Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury. Autor wielu tomów poetyckich, dramatów, wyborów esejów. Dużą część jego twórczości nadal pozostaje w rękopisach.

W czasie okupacji Bąk przebywał w Warszawie, dokąd został wysiedlony z Poznania. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, a po jego upadku został wywieziony do obozu pracy w Cottbus. Tu, w czasie jednego z nalotów alianckich, odniósł poważne obrażenia głowy. W 1945 powrócił do Poznania i do pracy twórczej, pozostając, podobnie jak w okresie przedwojennym, głównie w nurcie literatury religijnej, dla której w nowej rzeczywistości politycznej kraju było coraz mniej miejsca. W latach 1948-1955 nie została wydana żadna książka W. Bąka. W tym samym okresie wyłącznie w czasopismach katolickich („Głos Katolicki”, „Gość Niedzielny”, „Nasza Droga”, „Rycerz Niepokalanej”, „Tygodnik Powszechny”) ukazało się łącznie zaledwie 13 jego utworów. Ta forma represji ze strony władz państwowych spowodowała niezwykle trudną sytuację materialną poety, która obok doznanych wcześniej urazów głowy miała wpływ na jego pogarszający się stan psychiczny. Uzasadniano nim często wygłaszane publicznie uwagi krytykujące rzeczywistość Polski Ludowej oraz podjętą nieudaną próbę samobójczą. To było przyczyną, że w latach 1950-1953 poeta dwukrotnie był umieszczany w zakładzie dla psychicznie chorych. Czując się dyskryminowa-

ny, także poprzez stosowanie cenzury, postanowił wyjechać na stałe do Włoch. W tym celu rozpoczął starania o uzyskanie paszportu, a gdy okazały się bezskuteczne, wysłał w tej sprawie list do Bolesława Bieruta, w którym nie ukrywał istotnych przyczyn chęci opuszczenia kraju.

Na takie działania swego członka postanowił zareagować Oddział Poznański ZLP. W październiku 1952 roku kierownictwo organizacji skierowało do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu wniosek o ubezwłasnowolnienie poety. Kilka miesięcy później ówczesny prezes Egon Naganowski postanowił zwołać zebranie zarządu na dzień 20 kwietnia 1953, które w całości było poświęcone tej sprawie. Oprócz prezesa wzięli w nim udział: pełniący obowiązki sekretarza Henryk Rospendowski, skarbnik Klemens Oleksik, członek zarządu Jerzy Koller oraz sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Oddziale ZLP – Jan Bykowski. W protokóle z tego zebrania (Archiwum Biblioteki Domu Literatury, nr inwentarzowy 41, dokument nr 8) czytamy m.in.: *Kol. Naganowski w dłuższym wywodzie stwierdza: Zachowanie się kol. Bąka, zarówno w życiu prywatnym, koleżeńskim, jak i na posiedzeniach sekcji twórczych, mówi wyraźnie o negatywnym stosunku kolegi Bąka do naszej rzeczywistości. Kol. Naganowski przypomina między innymi o zachowaniu się kol. Bąka na sekcji prozy w obecności kol. Putramenta i Borowskiego w dniu 9 VI [19]51 roku, kiedy kol. Bąk, zakłócając pracę sekcji nieodpowiedzialnym wystąpieniem przyrównał do siebie hitleryzm i komunizm. Fakt ten, zresztą jeden z wielu, wskazuje jaskrawo na nielojalny, wrogi stosunek kol. Bąka do Polski Ludowej, do ogromnego wysiłku mas pracujących, jak również do metody realizmu socjalistycznego w twórczości literatów polskich [...]. Kol. Naganowski stwierdza dalej, że podobne fakty są powszechnie znane wszystkim członkom Oddziału Pozn[aińskiego]ZLP. Również ludzie spoza Związku wiedzą o wrogim stosunku kol. Bąka do naszej rzeczywistości. W zakończeniu kol. Naganowski wyraża wątpliwość, czy można już w tej chwili decydować o wykluczeniu kol. Bąka ze Związku Literatów, ponieważ nie wiadomo, czy kol. Bąk jest odpowiedzialny za swoje czyny. Podobnie wypowiadali się pozostali uczestnicy zebrania, które zakończyło się wnioskiem: Zebrani jednomyślnie zlecają kol. kol. Bykowskiemu i Rospendowskiemu opracowanie projektu uchwały o wykluczeniu kol. Wojciecha Bąka ze Związku Literatów Polskich, celem przedstawienia jej Zarządowi Głównemu ZLP do decyzji. Stosowna uchwała, podpisana przez zarząd Oddziału Poznańskiego ZLP, została podjęta już następnego dnia, 21 kwietnia 1953 r. (Archiwum Biblioteki Domu Literatury, nr inwentarzowy 41, dokument nr 9). W jej uzasadnieniu czytamy m.in.: Kol. Wojciech Bąk swoimi wystąpieniami na zebraniach, swoimi wypowiedziami na posiedzeniach sekcji twórczych, swoimi listami skierowanymi do przedstawicieli Władz Zwierzchnich naszego Państwa oraz listem skierowanym do ambasady obcego mocarstwa, w których to listach, wystąpieniach i wypowiedziach, stwierdza wyraźnie, że nie chce przebywać w Polsce Ludowej, prosząc o pozwolenie wyjazdu na stałe do jednego z państw zachodnich – kolega Wojciech Bąk dał tym wyraźny dowód, że jest moralnym emigrantem politycznym, że stał się pisarzem, którego przebywanie w szeregu członków Związku Literatów Polskich jest sprzeczne ze statutem. 28 maja tego samego roku Plenum Zarządu Głównego ZLP podjęło decyzję o skreśleniu W. Bąka z listy członków (zob. pisma ZG ZLP do Zarządu Oddziału ZLP w Poznaniu oraz do zainteresowanego z dnia 29 V 1953 roku podpisane przez ówczesnego prezesa Leona Kruczkowskiego, Archiwum Biblioteki Domu Literatury, nr inwentarzowy 41, dokumenty nr 11 i 10).*

W połowie roku 1956, w atmosferze zbliżającej się odwilży (nieznacznej, jak się później okazało), Oddział Poznański ZLP rozpoczął działania, zmierzające do naprawienia krzywd wyrządzonych Bąkowi. 9 czerwca wysłał do ZG list, podpisany m.in. przez prezesa E. Naganowskiego, który zawierał prośby o wszczęcie zabiegów mających na celu wstrzymanie procesu o ubezwłasnowolnienie poety, a także uzyskanie zgody na publikację jego utworów. Już 30 lipca Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu wycofała wniosek o ubezwłasnowolnienie. W tym samym roku ukazał się w wydawnictwie Pallottinum tom poetycki *Modlitewnik* z posłowiem Zbigniewa Pędzińskiego oraz przywrócone zostało poecie członkostwo w Związku, z którego zresztą zrezygnował. Trzeba wspomnieć, że na zmianę postawy wobec Bąka duży wpływ miał list Iłłakowiczówny w tej sprawie do władz Poznańskiego Oddziału ZLP.

O „sprawie Bąka” zob.: Józef Ratajczak, *Ten wariat Wojciech Bąk*, „Kultura” (Paryż), 1993, nr 1/2, s. 154-170; Aleksander Rogalski, *W kręgu przyjaźni*, Warszawa 1983, s. 27-50; Alicja Szalagan, „Sprawa Bąka” 1950-1957. (Notatki z archiwum ZLP), „Kultura Niezależna”, 1990, nr 57, s. 78-84.

² Przekład psalmów ukazał się dopiero w 1979 w wydany przez Pax tomie *Psalmy Dawidowe oraz Pieśni Breviarza Rzymskiego*.

14

Paukztowie
[ul.] Litewska 17
Poznań

Dowiadując się o urodzeniu syna ślę najlepsze życzenia.
Kazimiera Hłakowiczówna¹

Tekst na pocztowym blankiecie telegramu, wielkimi literami, bez polskich znaków diakrytycznych. Nadany 15 IX 1956.

¹ Syn Anny z Klukowskich i Eugeniusza Paukztów – Dominik, urodził się 12 IX 1956 roku.

15

Serdecznie dziękuję za miłe słowa z okazji nagrody¹.
Hłakowiczówna

Poznań
20 II [19]57

Pocztówka składana; na s. 1 czarno-biała reprodukcja drzeworytu *Warszawa – Krakowskie Przedmieście 5 – ostatnie mieszkanie Fr. Chopina*. Koperty brak.

² W roku 1957 K. Hłakowiczówna otrzymała Nagrodę m. Poznania za rok 1956; informacje o przyznaniu nagrody i jej wręczeniu zob.: [Kazimierz Flieger] (F), [Tadeusz Henryk Nowak] t.h.n., *Przedstawiamy czytelnikom laureatów*, „Express Poznański” 1957, nr 37, s. 3; *Laureaci*, „Gazeta Poznańska” 1957, nr 39, s. 1; *Laureaci*, „Głos Wielkopolski” 1957, nr 38, s. 1; *Nagrody Poznania...*, „Tygodnik Zachodni” 1957, nr 8, s. 5; „Express Poznański” 1957, nr 46, s. 1; „Głos Wielkopolski” 1957, nr 46, s. 1-2; „Życie Warszawy” 1957, nr 38, s. 2.

16

Poznań 14 IV [19]60

Obyw. Paukztowie
[ul.] Litewska 17 m. 5
Poznań
SołaczSerdecznie dziękuję za miłą pamięć. Życzenia – szczerze odwzajemniam.
Kazimiera HłakowiczównaPocztówka; na awersie czarno-biała reprodukcja: Giovanni Battista Tiepolo *Głowa chłopca*.**17**Sanatorium I
13 VI [19]60Obyw. Eugeniusz Paukzta
[ul.] Litewska 17
Poznań
SołaczSerdeczne pozdrowienia z Dusznik przesyła
HłakowiczównaPocztówka; na awersie barwna fotografia: *Duszniki-Zdrój. „Dom Szopena”*.**18**Poznań
[ul.] Gajowa 4Obyw. Eugeniusz Paukzta
[ul.] Litewska 17 m. 5
Poznań

22 II [19]65

Bardzo serdecznie gratuluję Panu otrzymanego wysokiego odznaczenia¹.Pocztówka składana; na s. 1 czarno-biała reprodukcja obrazu Stefanii Brandt *Dzieci Warszawy 1954*; tekst na s. 3. Nazwisko i adres odbiorcy na kopercie.

¹ W roku 1965 E. Paukzta został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

19

Pan Eugeniusz Paukšta
[ul.] Litewska 17 m. 5
Poznań

Poznań
[ul.] Gajowa 4 m. 8

3 VIII [19]67

Łaskawy drogi Panie,
bardzo późno dowiadując się o bolesnej stracie, jaką Pan poniósł w osobie
Matki spieszę wyrazić najgorętsze moje współczucie¹.

Oddana

Kazimiera Hłakowiczówna

Karta o wymiarach 20,5 cm x 14 cm, złożona. Nazwisko i adres odbiorcy na kopercie.

¹ Matka E. Paukšty – Zofia Paukšta z Budźków, urodzona 12 VI 1891 roku, zmarła 22 VII 1967 roku.

20

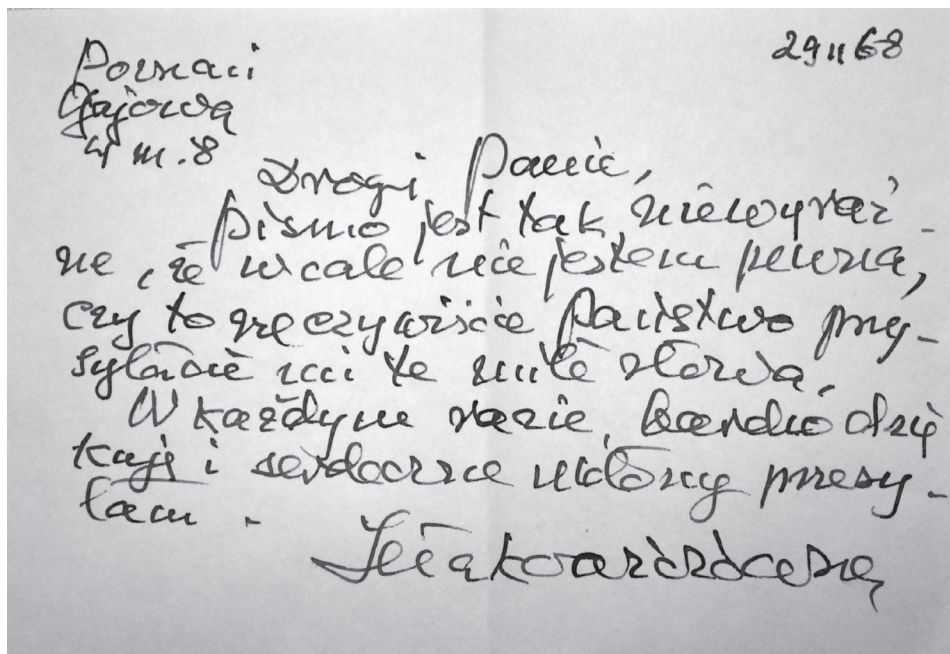
Poznań, 15 VIII [19]67

Pan Eugeniusz Paukšta
[ul.] Kujawska 4
Poznań

Serdecznie dziękuję za gratulacje¹.
Hłakowiczówna

Pocztówka; na awersie barwna reprodukcja miniatury *Wybór miejsca pod budowę kościoła* z Pontyfikału Erazma Ciołka.

¹ W roku 1967 K. Hłakowiczówna otrzymała Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki I stopnia; informacje o przyznaniu nagrody i komentarze zob. m.in.: [Barbara Kazimierczyk] BK, „Kierunki” 1967, nr 31, s. 3; Wiesław Rustecki, *Autentyczna wartość literatury*, „Widnokrąg. Tygodnik kulturalny” 1967, nr 36, s.4; Waław Sadkowski, *Literatura: dokonania i sygnały*, „Trybuna Ludu” 1967, nr 202, s. 3; „Kultura” 1967, nr 31, s. 2; „Tygodnik Kulturalny” 1967, nr 31, s. 2; „Współczesność” 1967, nr 16, s. 1; „Życie Literackie” 1967, nr 31, s. 7; „Życie Warszawy” 1967, nr 172, s. 1.



21

Nad. Hłakowiczówna
Poznań
[ul.] Gajowa 4

Pan Eugeniusz Paukšta
[ul.] Litewska 17 m. 5
Poznań Sołacz

Poznań
[ul.] Gajowa
4 m. 8

29 II [19]68

Drogi Panie,
pismo jest tak niewyraźne, że wcale nie jestem pewna, czy to rzeczywiście Państwo przysyłacie mi te miłe słowa.
W każdym razie, bardzo dziękuję i serdeczne ukłony przesyłam.
Hłakowiczówna

Karta o wymiarach 17, 5 cm x 13, 5 cm, złożona. Nazwisko i adres nadawcy i odbiorcy na kopercie.

22

Pan Eugeniusz Paukšta
ul. Kujawska 4
Poznań-Sołacz

Poznań

30 XII [19]74

Drogi Panie,

jestem poważnie chora na oczy, wobec czego nie mogę własnoręcznie pisać. Obcą więc ręką przesyłam serdeczne dzięki za miłą pamięć oraz najlepsze życzenia na Rok Święty 1975.

Gloria in ex[c]elsis Deo!

Kazimiera Hłakowiczówna

Karta o wymiarach 14,5 cm x 10,5 cm, złożona. Tekst listu oraz adres na kopercie napisany przez osobę nieznaną. Ręką poetki tylko nagłówek oraz podpis.

23

Pan Eugeniusz Paukšta
ul. Kujawska 4
Poznań-Sołacz

Poznań

22.07.[19]76

Gorąco dziękuję za tak serdeczne, miłe słowa¹.

Kazimiera Hłakowiczówna

Karta półsztynna o wymiarach 16 cm x 10,5 cm. Tekst listu oraz adres na kopercie napisany przez osobę nieznaną. Pod tekstem faksymile podpisu poetki.

¹ Podziękowanie za nadesłane gratulacje z okazji przyznania Nagrody Państwowej I stopnia za rok 1976; informacje o przyznaniu nagrody i komentarze zob. m.in.: [Piotr Jendroszczyk] (p.), [Józef Szczawiński] (ES), „Słowo Powszechne” 1976, nr 165, s. 1, 5; [Maria Kochanowska] M.K., „Trybuna Ludu” 1976, nr 174, s. 6; Stefan Melkowski, „Argumenty” 1976, nr 32, s. 8; Krzysztof Pysiak, „Zwierciadło” 1976, nr 31, s. 12; [Janusz Termer] J.T., „Polonistyka” 1976, nr 6, s. 70-71; Lech Wieluński, „Perspektywy” 1976, nr 30, s. 8; „Express Poznański” 1976, nr 162, s. 2; „Głos Wielkopolski” 1976, nr 164, s. 4; „Kultura” 1976, nr 30, s. 2; „Literatura” 1976, nr 30, s. 3; „Nauka Polska” 1976, nr 11, s. 106-113; „Tygodnik Kulturalny” 1976, nr 30, s. 2; „Życie Literackie” 1976, nr 30, s. 2.

SUMMARY

Both Kazimiera Hłakowiczówna (1888-1983) and Eugeniusz Paukšta (1916-1979) were born in Vilnius and both settled in Poznań shortly after the Second World War, soon becoming important personages of the city's literary milieu. The presented block of Hłakowiczówna's correspondence includes 23 letters that pertain mostly to daily matters, e.g. connected with membership in the Union of Polish Writers, but there are also congratulatory letters on the occasion of an award or medal received by Paukšta, there are letters thanking for congratulations sent by Paukšta on occasions when Hłakowiczówna was the recipient of an award, there are greetings from vacations, holiday wishes and wishes on the birth of his child, there are condolences on the death of his mother. In one of her letters Hłakowiczówna presents her stance toward the so called „case of Wojciech Bąk” which at that time shocked the artistic circles of Poznań. Hłakowiczówna wrote a majority of the letters by hand, so they not only express her thoughts but are also evidence of her progressing eye disease.

Key words:

Kazimiera Hłakowiczówna (1888-1983), Eugeniusz Paukšta (1916-1979), correspondence, Wojciech Bąk (1907-1961), Poznań Branch of the Union of Polish Writers